



Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
AMICUS EUROPAE

**FAE Policy Paper
nr 33/2014**

Tomasz OTŁOWSKI

Wojna z Kalifatem: armia Państwa Islamskiego



Wojna z Kalifatem: armia Państwa Islamskiego

FAE Policy Paper nr 33/2014

Tomasz Otłowski

Państwo Islamskie (IS) w niczym nie przypomina znanych nam dotychczas ugrupowań radykalnego islamu sunnickiego. Jego samozwańczy Kalifat, utworzony latem 2014 roku na części terytoriów Syrii i Iraku, to całkowicie nowa jakość w historii ruchu dżihadu, także jeśli chodzi o jego militarne aspekty działania. Warto więc poddać analizie i ocenie, co wiadomo obecnie o wojskowej machinerii Kalifatu oraz z czym (i z kim) tak naprawdę walczymy.

Państwo Islamskie jest jednym z niewielu ekstremistycznych ugrupowań islamskich, przykładających tak dużą wagę do kwestii *stricto* militarnych (w klasycznym tego pojęcia rozumieniu). A już z pewnością IS należy się palma pierwszeństwa, jeśli chodzi o skalę wysiłków na rzecz budowy „profesjonalnych” sil zbrojnych. Struktury Kalifatu, od momentu jego utworzenia, angażują w to znaczne siły i środki. Nic więc dziwnego, że to „islamskie państwo”, utworzone zgodnie z tradycją i naukami Proroka, dysponuje już dzisiaj strukturą pod wieloma względami przypominającą prawdziwą armię. Armię nie tylko budowaną w sposób systematyczny i planowy, ale też (a może przede wszystkim) codziennie na wielu różnych frontach sprawdzającą w boju swe możliwości. A także – przynajmniej do niedawna – niemal codziennie odnoszącą sukcesy, pomimo rosnącego zaangażowania militarnego koalicji międzynarodowej pod wodzą Stanów Zjednoczonych.

Fakt istnienia ściśle zhierarchizowanej i świetnie zorganizowanej struktury militarnej, którą można już nazwać „Armią Państwa Islamskiego” (API), wciąż nie przebija się do świadomości nie tylko szerszej międzynarodowej opinii publicznej, ale nawet obeznanych z tematyką walki z Kalifatem ekspertów, wojskowych czy dyplomatów. W czwartym miesiącu wojny z IS – po bolesnych doświadczeniach z Mosulu, Tikritu, Kobane czy Falludży – wciąż powszechnie uważa się to ugrupowanie za typową strukturę islamskich sunnickich ekstremistów, z którymi mieliśmy do czynienia dotychczas. A więc grupą, która działa na zasadzie niekarnego „pospolitego ruszenia” i przykładającą niewielką wagę do taktycznych aspektów walki oraz profesjonalnego wyszkolenia i zgrania „w polu”.

Przy takim postrzeganiu IS faktycznie nie ma miejsca na przyjęcie do wiadomości faktu, iż organizacja ta w istocie dysponuje obecnie jedną z najsilniejszych, najbardziej efektywnych i najlepiej zmotywowanych islamskich struktur para-militarnych w regionie



Wojna z Kalifatem: armia Państwa Islamskiego

FAE Policy Paper nr 33/2014

Tomasz Otlowski

Lewantu (a być może nawet całego Bliskiego Wschodu). Percepcja taka ma najpewniej duży wpływ na nieefektywny sposób prowadzenia przez koalicję działań militarnych przeciwko IS.

Armia Kalifatu – potencjał kadrowy

Po pamiętnej wpadce amerykańskiej wspólnoty wywiadowczej sprzed kilku miesięcy co do szacunków na temat liczebności sił Państwa Islamskiego, obecnie oficjalnie uznaje się w USA i w Europie, że Kalifat dysponuje „co najmniej” 30 tys. bojowników. Wciąż jednak, jak się wydaje, są to szacunki znacznie zaniżone. Już pobieżna analiza operacji militarnych, prowadzonych w ostatnich tygodniach przez Kalifat na wielu różnych kierunkach operacyjnych, wskazuje, że rzeczywista liczebność API musi być znacznie wyższa, niż oficjalnie zakłada to koalicji. Tylko w samej syryjskiej enklawie Kobane walczyć ma (według danych kurdyjskich) ok. 8-10 tys. bojowników IS, z czego ponad tysiąc należeć ma do najlepszych i najbardziej doświadczonych „jednostek” API, w większości złożonych z cudzoziemców (głównie rosyjskojęzycznych emigrantów z Kaukazu). W tym samym czasie API prowadzi, zakrojone na szeroką skalę, działania zbrojne w innych regionach Kalifatu. W Syrii trwają operacje w okolicach Aleppo, Idlibu i kurdyjskiej enklawy Efrin; walczyć ma tam w sumie ok. 15-20 tys. bojowników, w tym kilka tysięcy ochotników z Europy Zachodniej¹, tworzących oddzielne formacje. Jednostki API (w sile ok. 3 tys. bojowników) walczą też w okolicach Tadmur (Palmyry) na południu Syrii. Mniejsze oddziały IS (liczące po kilkuset ludzi) aktywne są także w innych regionach Syrii, m.in. w regionach Homs, Hamy czy Da’ary na południu). Liczący ok. 1,5 – 2 tys. ludzi „kontyngent” API zabezpiecza też północno-wschodnią granicę Kalifatu z kurdyjskimi enklawami Radżawy w prowincji Al-Hasakah.

Równolegle trwają duże operacje bojowe API w Iraku² - w okolicach Mosulu, Kirkuku, Bajdzi oraz na przedmieściach Bagdadu (prowincje Al-Anbar i Babil). Całość sił Państwa Islamskiego na froncie irackim można szacować ostrożnie na co najmniej 20 tys. bojowników, co nie jest liczbą nadmiernie wygórowaną, biorąc pod uwagę skalę i tempo tamtejszych operacji oraz rozległość obszaru, na jakim się one toczą.

¹ Sytuacja operacyjna w tej części Syrii jest o tyle ciekawa, że IS walczy tam zarówno z sunnickimi rebeliantami, jak i z siłami lojalnymi wobec reżimu Baszira al-Assada. Sporadycznie, siły Kalifatu wchodzą tam także w kontakt bojowy z oddziałami Frontu Al-Nusra, oficjalnej struktury Al-Kaidy w Lewancie.

² Stan na 19 listopada 2014 r.



Wojna z Kalifatem: armia Państwa Islamskiego

FAE Policy Paper nr 33/2014

Tomasz Otlowski

Jednocześnie nie można zapominać, że Kalifat wciąż nie jest stabilny wewnętrznie – jego władza na rozległych terenach Syrii i Iraku (łącznie już ok. 250 tys. km²: obszar równy powierzchni Wielkiej Brytanii lub dwóm trzecim terytorium Polski) wciąż wymaga umacniania i intensywnej kontroli, a więc obecności znacznych sił militarnych, realizujących zadania policyjne i porządkowe. Obowiązki tego typu są w dużej części wypełniane przez liczne lokalne milicje klanowe, oddane na służbę Kalifowi przez starszyzny poszczególnych klanów sunnickich. Łączną liczebność tych formacji na terenach Kalifatu można szacować na ok. 30 tys. członków i są one ważnym uzupełnieniem militarnej machinerii Państwa Islamskiego. Realizują zadania typowo porządkowe i policyjne na zajętych przez Kalifat terenach, pilnując tam przestrzegania islamskiego porządku społecznego, zapewniając ład i bezpieczeństwo funkcjonowania podstawowych służb komunalnych oraz uczestnicząc w lokalnych operacjach pacyfikacyjnych. Działalność tych milicji odciąża „regularne” formacje API, umożliwiając im tym samym udział w walkach na granicach Kalifatu.

Reasumując, rzeczywistą liczebność armii Państwa Islamskiego należy szacować obecnie, w piątym miesiącu istnienia Kalifatu, na co najmniej 50 tys. bojowników, przy czym mowa tu wyłącznie o komponencie „regularnym”, a więc bez wspomnianych sił plemiennie-klanowych i formacji „specjalnych”, takich jak policja religijna itp. Z tej liczby najpewniej jednak zaledwie ok. 15-25 tys. to bojownicy najbardziej wartościowi – o dużym militarnym *know-how*, dobrze wyszkoleni i doświadczeni w walce³. Warto zauważyć w tym miejscu, że pojawiają się już jednak szacunki mówiące nawet o 200 tys. bojowników API.⁴

Niezależnie od danych liczbowych (niemożliwych obecnie do rzetelnego zweryfikowania), ogólny potencjał IS w zakresie liczebności jego sił zbrojnych jest i tak bez wątpienia imponujący, zwłaszcza jeśli porównamy go z dotychczasowymi próbami tworzenia własnych „armii” przez inne sunnickie ugrupowania terrorystyczne. Największa „regularna” formacja militarna Al-Kaidy – osławiona Armia Cieni (*Laszkar al-Zil*) z regionu afgańsko-pakistańskiego – nigdy nie liczyła w istocie więcej niż 5 tys. bojowników. Afgańscy talibowie mułły Mohammada Omara mają do dyspozycji ok. 10 tys. „kadrowych” bojowników,

³ Nierzadko wywodzący to doświadczenie z udziału w walkach w Libii, Jemenie, Egipcie a nawet Pakistanie i Afganistanie.

⁴ Tak twierdzi np. Fuad Hussein, szef kancelarii prezydenta Autonomii Kurdyjskiej w Iraku, Masuda Barzaniego, w wywiadzie dla *The Independent* z 16 listopada 2014 r. (<http://www.independent.co.uk/news/world/middle-east/war-with-isis-islamic-militants-have-army-of-200000-claims-kurdish-leader-9863418.html>).



Wojna z Kalifatem: armia Państwa Islamskiego

FAE Policy Paper nr 33/2014

Tomasz Otlowski

rozproszonych po całym kraju i wspieranych okresowo przez kolejne ok. 20-30 tys. „sezonowych” wojowników plemiennych. Z kolei Al-Kaida Półwyspu Arabskiego (AQAP), najbardziej „nowoczesne” regionalne odgałęzienie Al-Kaidy, jest w stanie wystawić w południowym Jemenie nie więcej niż 5 – 6 tys. kadrowych bojowników, wspartych przez ok. 10 tys. lokalnych plemiennych „militantów”. Nigeryjski *Boko Haram* może pochwalić się „armią” liczącą 7-8 tys. ludzi, podobnie jak palestyński *Hamas*.

Liczne doniesienia, płynące z zajętych przez IS terenów Syrii i Iraku, wskazują, że władze Kalifatu organizują tam od lipca-sierpnia 2014 r. regularny pobór do jego sił zbrojnych. Według tych informacji, przymusowemu wcieleniu do oddziałów API podlegają sunniccy mężczyźni między 15-16 a 40 rokiem życia. Zakładając, na podstawie dostępnych danych statystycznych⁵, że populacja męska na terenach wchodzących aktualnie w skład Kalifatu może liczyć ok. 4 – 4,5 mln osób, a skala tego „poboru” wynosi ok. 2 – 3 proc. (co jest tylko nieco wyższym poziomem, niż średnia czasu pokoju w państwach utrzymujących powszechną służbę wojskową), to liczebność nowo sformowanych w ten sposób jednostek w ramach API może sięgnąć od 80 tys. do nawet 140 tys. bojowników. I chociaż jakoś takich tworzonych pod przymusem formacji paramilitarnych z pewnością pozostawiać będzie wiele do życzenia, to ich liczebność zrównoważy niedostatki w wyszkoleniu i poziomie morale bojowników. Należy mieć zresztą pewność, że wcielani do tych formacji rekruci otrzymają, oprócz zwykłej wojskowej i terrorystycznej „unitarki”, także pogłębioną dawkę szkoleń ideologiczno-religijnych, mających uczynić ich prawdziwymi, wiernymi „żołnierzami Allaha”. Jak zresztą pokazują liczne przykłady z historii (także tej najnowszej – np. irańskie formacje ochotnicze w wojnie z Irakiem), odpowiednia motywacja religijna może uczynić z całkowicie niewyszkolonego militarnie człowieka niezwykle groźnego wojownika.

Niewątpliwym atutem armii Kalifatu wciąż są (i zapewne nadal pozostaną) wysoce zmotywowani religijnie i ideologicznie ochotnicy „świętej wojny”, także z państw zachodnich. Państwo Islamskie w ciągu kilkunastu miesięcy swej działalności w Lewancie zwerbowało więcej ochotników cudzoziemskich, niż wszystkie dotychczas działające struktury *dżihadu* (z Al-Kaidą na czele) w minionych dwóch dekadach. Ocenia się, że co miesiąc szeregi IS zasila obecnie ok. 1 tys. zagranicznych *dżihadystów* – w zdecydowanej

⁵ W przypadku prowincji syryjskich ostatnie dane tego typu dostępne są za 2010/2011 rok.



Wojna z Kalifatem: armia Państwa Islamskiego

FAE Policy Paper nr 33/2014

Tomasz Otlowski

większości są to muzułmanie z państw arabskich, Kaukazu, Azji Centralnej i Turcji, wciąż wysoki jest jednak także odsetek ochotników z Zachodu. Chociaż w większości są to ludzie bez przygotowania (przeszkolenia) wojskowego, ich zelotyzm sprawia, że stanowią wartościowy materiał na „bojowników *dżihadu*”. To spośród nich właśnie rekrutuje się zdecydowana większość zamachowców-samobójców, stanowiących nieodzowny element działań zbrojnych API. Warto w tym miejscu również odnotować, że Kalifat wygrywa obecnie zdecydowanie z Al-Kaidą rywalizację o werbunek zagranicznego rekruta.

Począwszy od września 2014 r. zaczęły pojawiać się w regionalnych źródłach pogłoski o werbowaniu przez Państwo Islamskie profesjonalistów w zakresie określonych technik i zawodów wojskowych – snajperów, byłych żołnierzy sił specjalnych i komandosów, specjalistów w zakresie obsługi zaawansowanych zachodnich typów uzbrojenia, a także pilotów samolotów wojskowych⁶, śmigłowców itp. Ludzie ci są wabieni ofertą wysokiej comiesięcznej gaży (nawet do kilku tysięcy euro), muszą jednak być muzułmanami. Nie sposób obecnie ustalić, jak wielu chętnych skusiło się na tę ofertę IS, i czy w ogóle informacje na ten temat są wiarygodne⁷. Z pewnością jednak Kalifat może zapewniać dzisiaj popyt na usługi najemnych żołnierzy. Po upadku reżimów Kaddafiego w Libii, al-Saleha w Jemenie czy Ben Alego w Tunezji, wielu wykwalifikowanych „profesjonalistów” z zakresu szeroko rozumianego bezpieczeństwa znalazło się bez pracy i własnego domu. Kalif Ibrahim ma dla nich intratną propozycję, którą wielu zapewne z chęcią przyjmie.

Armia Kalifatu – taktyka działania

Siły zbrojne Państwa Islamskiego zawdzięczają swą dotychczasową skuteczność brawurowej taktyce działania, wykorzystującej do maksimum elastyczność operacyjną własnych oddziałów oraz ich wysokie morale, wsparte dużą swobodą działania dowódców i ich dążeniem do wykazania się w walce. Dużą rolę w sukcesie API odgrywają także umiejętnie serwowane elementy profesjonalnych działań z zakresu wojny psychologicznej

⁶ Być może takimi najemnikami byli (pochodzący ponoć z Iraku) b. piloci wojskowi, którzy w bazie Dżirah koło Aleppo szkolili we wrześniu i październiku 2014 r. w pilotażu zdobycznych maszyn typu MiG-21 adeptów lotnictwa z IS. Samoloty te mogły być wykorzystane jako środek zamachów samobójczych, zostały jednak pod koniec października 2014 r. zniszczone w brawurowym ataku lotnictwa syryjskiego na bazę Dżirah.

⁷ Nie można wykluczyć, że doniesienia te są elementem kampanii „czarnego PR-u” przeciwko IS, podjętej np. przez rywali z Al-Kaidy lub sunnickich rebeliantów z Syrii.



Wojna z Kalifatem: armia Państwa Islamskiego

FAE Policy Paper nr 33/2014

Tomasz Otlowski

(terroryzowanie odbiorców brutalnym przekazem medialnym) i żywa propaganda, zwłaszcza w mediach społecznościowych.

W wymiarze czysto militarnym, działania IS polegają na błyskawicznym atakowaniu pozycji przeciwnika wysoce mobilnymi oddziałami w sile kompanii lub batalionu. Celem tych uderzeń jest szybkie opanowanie danego celu (z reguły: osady, miasteczka, dzielnicy miasta, obiektu przemysłowego itp.), a następnie jego utrzymanie i „odbudowanie”, czyli odtworzenie jego pierwotnych funkcji i zadań społeczno-ekonomicznych⁸.

W przypadku większych celów (np. duże miasta) taktyka API zakłada nagły atak z zaskoczenia, zadanie jak największych strat (także w formie ekstremalnych działań terrorystycznych – jak np. spektakularne zamachy samobójcze, masowe brutalne egzekucje jeńców itp.), a następnie wycofanie się na pozycje wyjściowe. Głównie w celu oczekiwania na skumulowane efekty zastosowanych wcześniej technik militarnych i propagandowych, przejawiające się najczęściej w rejteradzie większości lokalnych sił bezpieczeństwa oraz masową i paniczną ucieczką tych spośród mieszkańców, którzy obiektywnie lub subiektywnie niezdolni są do podporządkowania się regułom narzucanym przez Kalifat (z reguły są to innowiercy i ci, którzy mogą obawiać się represji pod rządami IS). W efekcie, na terenie poddanym presji operacyjnej jednostek API pozostaje ludność homogeniczna wyznaniowo i relatywnie skłonna podporządkować się surowym regułom szariat. Mechanizm takiego działania operacyjnego można przy tym powtarzać wielokrotnie, aż do skutku. W ostateczności, zawsze pozostaje opcja „ukarania” krnąbrnej okolicy zmasowanym atakiem sił IS, przeprowadzonym na pełną skalę i z pełną bezwzględnością „bożych bojowników”. Czasami jednak, jak w przypadku Kobane (a wcześniej w irackiej Samarze), nawet i taki scenariusz zawodzi, skazując islamistów na wielotygodniowe oblężenie i uporczywe walki miejskie o niepewnym rezultacie.

Generalnie, wachlarz stosowanych przez API taktyk działania stanowi syntezę dotychczasowego dorobku struktur dżihadu i klasycznych reguł sztuki wojennej. W efekcie, powstał niezwykle skuteczny zestaw militarnych technik i środków działania, zapewniających sukcesy operacyjne siłom Kalifatu. Podstawą taktyki API jest wysoka mobilność jej grup

⁸ Warto w tym miejscu zauważyć, że w ogólnym zarysie ta strategia (którą można opisać jako „zdobądź, utrzymaj i odbuduj”) jest niemal tożsama ze strategią działań międzynarodowych sił stabilizacyjnych, podejmowanych w Iraku i Afganistanie (2001 – 2014).



Wojna z Kalifatem: armia Państwa Islamskiego

FAE Policy Paper nr 33/2014

Tomasz Otlowski

bojowych, zapewniana przez flotę słynnych już „technicalsów” – czyli cywilnych pojazdów typu pick-up, odpowiednio zmodyfikowanych w celach wojskowych – oraz SUV, ciężarówek (w tym cystern z zapasem paliwa) oraz maszyn o *stricte* wojskowym przeznaczeniu (m.in. zdobycznych irackich HUMVEE). „Technicalsy” to pojazdy obecne w niemal każdym asymetrycznym konflikcie w Afryce i na Bliskim Wschodzie od co najmniej ćwierćwiecza. Wbrew pozorom, dysponują dużą siłą ognia i skutecznością operacyjną, zwłaszcza działając w grupach po kilkadziesiąt sztuk. Samochody te wyposażone są w szeroki wachlarz uzbrojenia: od ciężkich i wielkokalibrowych karabinów maszynowych, przez działa bezodrzutowe, moździerze i sprzężone zestawy plot. (np. pozyskane z samobieżnych ZSU-23-2/4), aż po zdemontowane ze śmigłowców bojowych wyrzutnie-zasobniki niekierowanych pocisków raketowych⁹.

Grupy bojowe API mają modułowy charakter, dzieląc się lub łącząc w zależności od uwarunkowań operacyjnych i wymogów pola walki. Podstawowym modułem (pododdziałem taktycznym) zdaje się być oddział w sile ok. 100 bojowników (a więc odpowiednik kompanii zmotoryzowanej w regularnej armii), wyposażony w 20 – 25 wspomnianych „technicalsów”.

Kolejnym szczeblem taktycznym jest ekwiwalent batalionu – związek trzech, czterech grup bojowych szczebla bazowego. To jest już siła ok. 300 – 400 dobrze uzbrojonych i zmotywowanych bojowników oraz ok. 60-80 pojazdów (ok. dwie trzecie z nich ma *stricte* bojowy charakter). Mobilność takich grup jest niekiedy naprawdę imponująca – dysponując własnymi zapasami paliwa, są one w stanie w ciągu jednego dnia (ok. 12 godzin) pokonać nawet kilkaset kilometrów pustynnych bezdroży, aby zaatakować w miejscu, w którym nikt się ich nie spodziewał.

Te podstawowe „*task forces*” Armii Państwa Islamskiego operują jednak niezależnie od formacji „pancernych” – złożonych z czołgów i bojowych wozów piechoty. Jednostki te, wydzielone z opisanych powyżej sił głównego rzutu, spełniają rolę oddziałów specjalnego przeznaczenia, rzucanych na te odcinki frontu, na których niezbędne jest wsparcie oddziałów pancernych (a raczej ich siły ogniowej). Potwierdza to analiza materiałów filmowych, publikowanych przez propagandowe agendy IS. Widać na nich wyraźnie, że formacje broni

⁹ Jak choćby zasobniki UB-32, pozyskane ze zniszczonych/uszkodzonych śmigłowców Mi-24/25 armii syryjskiej. Efekty użycia takiego zestawu (gdzie rakiety są odpalane po poziomym torze) np. w terenie zabudowanym są niezwykle niszczyielskie.



Wojna z Kalifatem: armia Państwa Islamskiego

FAE Policy Paper nr 33/2014

Tomasz Otlowski

pancernej API działają w sposób pół-autonomiczny. Tworzą wydzielone oddziały, z reguły w sile nie większej niż ekwiwalent kompanii (ok. 10-15 czołgów i transporterów), których podstawowym zadaniem jest pośrednie wspieranie atakującej piechoty ogniem posiadanego uzbrojenia.

Armia Kalifatu wypracowała bardzo oryginalne metody wykorzystania w boju posiadanej broni ciężkiej. Transportery opancerzone (głównie dawne syryjskie BMP, BTR i BRDM różnego typu, ale też irackie M-113) są używane bardzo często przez IS jako szturmowy taran, ogniem swego uzbrojenia (chronionego opancerzeniem pojazdów) torujący drogę lekkim i nieopancerzonym „technicalsom” oraz znajdującej się na ich pokładach „piechocie” API. Począwszy od końca października 2014 r. oddziały Kalifatu (szczególnie w Iraku) zaczęły wykorzystywać posiadane transportery jako klasyczne SVBIED (*Suicide Vehicle-Born Improvised Explosive Device*) – czyli samobójcze pojazdy-bomby. W jednym z zanotowanych przypadków tego typu, islamiści wykorzystali w takim charakterze aż cztery transportery typu M-113, atakując raz za razem pozycje irackiej armii w okolicach Falludży¹⁰. Generalnie, transportery opancerzone, znajdujące się na stanie armii IS, bardzo rzadko są wykorzystywane w sposób i w celu, do których zostały zaprojektowane i stworzone – czyli do transportowania piechoty w rejon walki z przeciwnikiem.

W podobnie oryginalny sposób API korzysta z posiadanych czołgów, traktując je głównie jako mobilne platformy artyleryjskiego wsparcia operacji „piechoty”, poruszającej się na „technicalsach”. Jedynie posiadane przez API czołgi typu T-72, zwłaszcza egzemplarze wyposażone w pancierz reaktywny (ERA), są stosowane w sposób zgodny z przeznaczeniem tego rodzaju broni, czyli jako agresywne bezpośrednie wsparcie dla własnej piechoty i środek przełamania obrony przeciwnika.

Czołgi na stanie IS to w zdecydowanej większości maszyny zdobyte na siłach syryjskich, głównie różne typ T-54/55 oraz T-62. Do relatywnie rzadkich w arsenale pancernym API należą różne warianty T-72, wyposażone w większości w pancierz typu ERA i jako takie zapewniające lepszą ochronę załogi. Istnieją również przesłanki, że jednostki API weszły w posiadanie kilku czołgów typu M1A1 „*Ambrams*”, należących do SZ Iraku.

¹⁰ Zdjęcia z tego incydentu i jego opis można znaleźć tu: <http://www.longwarjournal.org/threat-matrix/archives/2014/10/islamic-state-releases-apicture-2.php>



Wojna z Kalifatem: armia Państwa Islamskiego

FAE Policy Paper nr 33/2014

Tomasz Otlowski

Maszyny te zdobyto najprawdopodobniej latem 2014 r. w kilku spektakularnych zasadzkach na irackie siły rządowe w prowincji Al-Anbar¹¹.

Wśród ok. 200 – 250 czołgów¹², którymi zapewne dysponuje dzisiaj Kalifat, dominują więc maszyny radzieckiej konstrukcji rodem z lat 60. i 70. ub. wieku. Czołgi te są już mocno wyeksploatowane, do tego od ponad trzech lat (czyli od chwili wybuchu wojny domowej w Syrii) pozbawione odpowiedniej i kompleksowej opieki technicznej oraz konserwacji, ich ogólny stan pozostawia więc wiele do życzenia. Jak się wydaje, armia Kalifatu ma obecnie problemy z utrzymaniem tych maszyn w odpowiednim stanie technicznym. Brakuje nie tylko wykwalifikowanego personelu oraz części zamiennych i podzespołów, ale też odpowiedniej jakości paliwa¹³. Siły API eksploatują więc posiadane czołgi do maksimum, a uszkodzone lub zepsute egzemplarze poddają „kanibalizacji”, podtrzymując w ten sposób dalsze funkcjonowanie innych maszyn. Sytuacja taka generuje też jednak nowatorskie i niezwykle oryginalne metody wykorzystania tych czołgów w walce, całkowicie odbiegające od kanonów sztuki wojennej stosowanych przez regularne armie.

Jak się wydaje, na podobnej zasadzie, co formacje „pancerne”, działają w API jej „jednostki artyleryjskie”, złożone z najróżniejszych typów uzbrojenia: od wieloprowadnicowych zestawów raketowych na platformach samochodowych (np. BM-21), przez samobieżne armato-haubice i haubice (na czele z najbardziej rozpowszechnionymi w Syrii zestawami 2S1 „Goździk”), aż po leciwe niekiedy systemy armat i haubic ciągnionych. Jak się wydaje, formacje artyleryjskie armii Państwa Islamskiego (zwłaszcza systemy samobieżne) cierpią na te same bolączki w zakresie obsługi i eksploatacji, co

¹¹ Więcej na ten temat: http://www.longwarjournal.org/archives/2014/07/islamic_state_routs.php; http://www.longwarjournal.org/archives/2014/09/islamic_state_photos_1.php; http://www.longwarjournal.org/archives/2014/09/islamic_state_overru_4.php;

Część źródeł, np. śledzący tematykę syryjskiego ciężkiego uzbrojenia „Oryx Blog” (<http://spioenkop.blogspot.com>) twierdzi autorytatywnie, że wszystkie irackie „Abramsy”, które wpadły w ręce IS, zostały później przez islamistów zniszczone (zapewne ze względu na trudności w ich obsłudze), nie wydaje się to jednak dostatecznie potwierdzone. Iracka armia po klęskach z ostatnich miesięcy jest w stanie takiego chaosu, że do dziś nie doliczono się wielu sztuk ciężkiego sprzętu i wciąż nie wiadomo, ile czołgów faktycznie utracono...

¹² Najbardziej konserwatywne szacunki (m.in. wspomnianego wyżej „Oryx Blog”) mówią o zaledwie ok. 100 czołgach znajdujących się na wyposażeniu API. Nie wydaje się to jednak zgodne ze stanem faktycznym, skoro tylko podczas jednej ofensywy IS we wschodniej Syrii w lipcu-sierpniu 2014 r. (ataki na trzy ostatnie bazy syryjskich sił rządowych w prowincji Ar-Rakka) brało udział aż 80 czołgów. A przecież równocześnie trwała w tym czasie ofensywa IS w Iraku i w regionie Aleppo...

¹³ Większość paliwa na potrzeby działań swych sił zbrojnych Kalifat pozyskuje z własnych, chałupniczych rafinerii, gdzie ropę naftową destyluje się w prymitywnych warunkach. Jego jakość daleko odbiega od standardów i wymogów współczesnej motoryzacji.



jednostki pancerne i zmechanizowane. Poza tym ciężkie i powolne w transporcie zestawy artyleryjskie (dotyczy to także systemów holowanych) nie pasują do preferowanej przez API taktyki szybkich działań lekkimi kolumnami „technicalsów”. Z tego też względu znaczenie tego rodzaju broni rośnie dopiero podczas bardziej statycznych operacji militarnych, jak choćby podczas oblężenia Kobane czy w działaniach wokół Aleppo.

Jednostki API do perfekcji opracowały również wykorzystanie oryginalnej taktyki działań szturmowych przeciwko umocnionym pozycjom przeciwnika – bazom wojskowym, ufortyfikowanym budynkom lub obiektom itd. Taktyka ta, opracowana i wdrożona przez Al-Kaidę i do niedawna będąca jej wyłącznym „znakiem firmowym”, polega na połączeniu działań *stricte* terrorystycznych (zamachy samobójcze) z klasycznymi działaniami militarnymi. Z reguły atak zaczyna się od operacji zamachowców-samobójców, poruszających się samochodami ciężarowymi/vanami wypełnionych materiałami wybuchowymi (nierzadko nawet w ilości kilku ton). Mają oni za zadanie zniszczenie fizycznych barier i umocnień na perymetrze obrony atakowanego obiektu. Zaraz za nimi podążają terroryści z indywidualnymi ładunkami nasobnymi, których celem jest zdeorganizowanie i zszokowanie obrońców atakowanej instalacji, a także zadanie im jak największych strat. Za samobójcami uderzają z kolei regularne grupy szturmowe, mające opanować teren atakowanego obiektu i zdławić resztki oporu¹⁴. Przetrvanie i odparcie ataku, prowadzonego według takiego scenariusza, jest niezwykle trudne i wymaga sporego doświadczenia bojowego oraz dużego hartu ducha. Nie dziwi więc, że w większości przypadków zastosowanie przez jednostki API tej taktyki w Syrii i Iraku kończy się pełnym sukcesem, w postaci szybkiego osiągnięcia wyznaczonych celów operacji.

Armia Kalifatu – wyposażenie i uzbrojenie bojowników

Analiza zdjęć i materiałów wideo, dotyczących sił zbrojnych Kalifatu, pod kątem ich uzbrojenia i wyposażenia pozwala potwierdzić postawioną wyżej tezę o generalnym podziale formacji API na te lepiej wyszkolone i doświadczone (i uzbrojone) oraz takie, które mają najwyraźniej drugoplanowe znaczenie. Najprawdopodobniej jakość posiadanego obecnie

¹⁴ To właśnie według takiego *modus operandi* zaatakowano w sierpniu 2013 r. polską bazę w Ghazni. Wcześniej podobne ataki polscy żołnierze odpięrali na terenie Iraku.



uzbrojenia i wyposażenia (także indywidualnego) w poszczególnych oddziałach API wprost odzwierciedla również jakość operacyjną tych jednostek. Im lepszy (w sensie wyszkolenia, determinacji bojowników itd.) oddział, tym więcej ma sukcesów „w polu”, a tym samym zdobywa więcej lepszej jakościowo broni oraz sprzętu, których większość wykorzystuje następnie na własny użytek.

Większość lekkiego (strzeleckiego) uzbrojenia bojowników to sprzęt radzieckiej myśli technicznej, z nieśmiertelnym *kałasznikowem* i jego wariantami na czele. W miarę poszerzania granic Kalifatu w Iraku i rozbijania kolejnych brygad armii irackiej, wyraźnie rosła jednak liczba bojowników IS uzbrojonych w nowoczesne typy broni strzeleckiej, w tym produkcji USA. Wzrasta też zauważalnie odsetek żołnierzy API wyposażonych w nowoczesne kamizelki kuloodporne. Wiele oddziałów API, zwłaszcza walczących w Iraku, ma już dzisiaj niemal jednolite umundurowanie i zunifikowane wyposażenie/uzbrojenie, co tylko wzmacnia wrażenie, że mamy do czynienia z regularną formacją zbrojną.

Na przeciwległym biegunie są oddziały „drugiego rzutu”, zwłaszcza w Syrii, których bojownicy wciąż przypominają wyglądem i uzbrojeniem typowych wojowników dżihadu, do jakich przywykliśmy przez minione 20 lat. Podobnie prezentują się formacje sunnickich milicji plemiennych, działające na usługach Kalifatu.

Armia Kalifatu – system dowodzenia

Planiści i dowódcy sił zbrojnych IS wykazują się szczególną inwencją w zakresie działań ofensywnych. I nic dziwnego: kalif Ibrahim nie uznaje obrony i wojny pozycyjnej, tylko ciągły atak i zdobywanie kolejnych terenów. Ma to zapewniać nie tylko nieustanny rozwój terytorialny Kalifatu, ale przede wszystkim pozwala na stałe utrzymywanie inicjatywy operacyjnej i przewagi nad przeciwnikami. Przy takich założeniach operacyjnych nie ma na przykład miejsca na ponad dwumiesięczne oblężenie niewielkiego miasta w kurdyjskiej enklawie (stąd narastająca frustracja API i rosnąca liczba błędów, popełnianych przez jej oddziały szturmujące Kobane).

Reguła prymatu działań ofensywnych ma bezpośrednie przełożenie na obowiązujący w szeregach API system promocji i „wojskowej kariery”: im większe sukcesy danego dowódcy, tym szybsza ścieżka awansu w strukturach militarnych organizacji. Z kolei każda



porażka oznacza co najmniej wydłużenie tej drogi (a w skrajnych przypadkach nawet swoistą degradację¹⁵). W takim systemie nagradzani i awansowani są więc przede wszystkim dowódcy i komendanci najbardziej agresywni na froncie, bezwzględnie dążący do celu bez oglądania się na koszty (w tym ludzkie) swoich działań¹⁶. Informacje dotyczące akcji API w Syrii i Iraku wskazują, że dowódcy poszczególnych grup bojowych cieszą się przy tym dużą autonomią działania na szczeblu operacyjnym. Centralne dowództwo (sprawowane ponoć osobiście przez kalifa i jego najbliższych współpracowników) wyznacza jedynie cel operacji i odpowiadającego za jego realizację dowódcę. Ten zaś ma pełną swobodę w zakresie doboru sił i środków, które chce wykorzystać, dysponując specjalnymi pełnomocnictwami zwierzchników. W zależności od skali i zasięgu danej operacji, zmienia się także zakres tych pełnomocnictw. Duża swoboda w zakresie inicjatywy dowódców IS dotyczy zresztą każdego szczebla dowodzenia, włącznie z najniższymi.

System taki – w połączeniu ze wspomnianymi regułami awansu w szeregach IS – zapewnia dużą elastyczność i skuteczność działań API, może też jednak rodzić rywalizację i tarcia personalne pomiędzy poszczególnymi dowódcami, zwłaszcza w sytuacji, gdy siły Kalifatu przestaną odnosić sukcesy.

Armia Kalifatu – logistyka, bazy i obozy szkoleniowe

Powstanie, rozwój i funkcjonowanie API nie byłyby możliwe bez istnienia sprawnego systemu logistyki i zaopatrzenia, a także sieci baz i obozów szkoleniowych.

Na temat logistyki armii Kalifatu wiemy niewiele, z pewnością jednak musi mieć ona rozbudowany oraz niezwykle efektywny charakter. W szczególności dotyczy to kwestii zaopatrzenia w paliwo floty tysięcy pojazdów różnego typu, którymi dysponuje API: od

¹⁵ Znany jest co najmniej jeden taki przypadek: niejaki Maher Abu Ubaida, wysoki rangą komendant połowy ISIL, popadł latem 2013 r. w niełaskę po tym, jak nie był w stanie wykonać rozkazów zdobycia kilku osad we wschodniej Syrii. W ramach kary, powierzono mu zadanie pilnowania (wraz z grupą kilkudziesięciu bojowników) pustynnego obszaru na wschód od syryjskiej Palmyry. Ubaida ostatecznie zdezerterował późną wiosną 2014 r. z szeregów IS i zbiegł do Arabii Saudyjskiej.

¹⁶ Dobrym przykładem takiej szybkiej kariery, podbudowanej sukcesami frontowymi, jest czeczeński komendant połowy Abu Omar al-Sziszani („Rudobrody”), dowodzący „brygadą” złożoną z rosyjskojęzycznych mieszkańców regionu Kaukazu. W ciągu zaledwie kilkunastu tygodni po przystąpieniu wiosną 2013 roku do Państwa Islamskiego (wówczas jeszcze Islamskiego Państwa Iraku i Lewantu, ISIL) al-Sziszani błyskawicznie, dzięki sukcesom „w polu”, awansował w strukturach organizacji, aby już latem 2013 r. zostać mianowanym dowódcą „frontu północnego” ISIL/IS. Dzisiaj to on właśnie odpowiada za zdobycie Kobane i być może będzie to pierwsze potknięcie tego gruzińskiego Czeczena w jego dotychczas błyskotliwej karierze militarnej w szeregach armii Kalifatu.



Wojna z Kalifatem: armia Państwa Islamskiego

FAE Policy Paper nr 33/2014

Tomasz Otłowski

„technicalsów”, po paliwożerne czołgi i samobieżne haubice. Sprawny system produkcji i dystrybucji materiałów pędnych (benzyny i oleju napędowego) jest jednym z istotnych warunków sukcesów militarnych sił Kalifatu. Wydaje się, że w mniejszym stopniu logistyka API zajmuje się takimi elementami, jak zaopatrzenie w amunicję, części zamienne czy żywność. W tym zakresie każdy z oddziałów API, operujących na froncie, w miarę możliwości aprowizuje się zapewne samodzielnie (co często oznacza pospolity rabunek).

Ze względu na ogrom kontrolowanego przez IS obszaru i jego geomorfologiczną specyfikę (dominacja terenów pustynnych, ograniczających możliwości przemieszczania się do relatywnie niewielkiej liczby dogodnych dróg i szlaków), kluczowe w zapewnianiu wsparcia logistycznego są wydzielone składy i bazy materiałowe. Przed rozpoczęciem przez koalicję międzynarodową kampanii militarnej (sierpień/wrzesień 2014 r.) API dysponować miała na terenie Kalifatu co najmniej 23 takimi magazynami, głównie paliwowymi: 8 z nich znajdowało się ponoć w Syrii, pozostałe zaś w Iraku. Obecnie praktycznie wszystkie zostały wyeliminowane w nalotach koalicji, można mieć jednak pewność, że zostały one zastąpione innymi, znacznie mniejszymi i lepiej ukrytymi.

Podobnie, niewiele wiadomo na temat baz i stałych punktów stacjonowania sił API. Mobilny charakter głównego trzonu sił Kalifatu sprawia, że w zasadzie nie potrzebuje on stałych „koszar”, zwłaszcza w warunkach prowadzonych przez koalicję nalotów. Inaczej sprawa przedstawia się w przypadku wspomnianych „ciężkich” formacji API, które – już choćby z racji konieczności dokonywania podstawowych napraw – wymagają czegoś na kształt parku maszynowego i zaplecza techniczno-warsztatowego. Kilka instalacji o charakterze militarnym, wykorzystywanych przez „siły pancerne” IS w Syrii, zostało zniszczonych w pierwszych nalotach we wrześniu 2014 r. Z pewnością jednostki API nadal wykorzystuje jednak do swych celów wiele ze zdobytych wcześniej instalacji wojskowych (tak w Syrii, jak i Iraku).

Szkolenie „rekrutów” armii Państwa Islamskiego odbywa się w obozach szkoleniowych, tworzonych według starych sprawdzonych wzorców, opracowanych jeszcze przez Al-Kaidę u zarania jej istnienia. Obecnie szacuje się liczbę takich obiektów na terenie



Wojna z Kalifatem: armia Państwa Islamskiego

FAE Policy Paper nr 33/2014

Tomasz Otlowski

Kalifatu na co najmniej 25 (z czego 14 w Syrii, a 11 w Iraku), przy czym wciąż zakładane są nowe obiekty tego typu¹⁷, co może mieć związek z sygnalizowaną rozbudową API.

Te z reguły dobrze zamaskowane instalacje prowadzą głównie szkolenia o charakterze typowo terrorystycznym i w zakresie walki partyzanckiej. Istnieje jednak pewna specjalizacja obozów w zależności od tematyki szkoleń: niektóre w procesie szkolenia kładą większy nacisk na elementy walki terrorystycznej i partyzanckiej, inne skupiają się na klasycznej militarnej „unitarce”. W kilku obozach szkoli się wyłącznie kandydatów na terrorystów-samobójców, a w jeszcze innych – dzieci.

Podsumowanie i wnioski:

- Armia Państwa Islamskiego to w chwili obecnej jedna z kilku (obok kurdyjskich *Peszmergów*, szyickiego *Hezbollahu* i palestyńskiego *Hamasu*) najbardziej efektywnych i najlepiej wyszkolonych nieregularnych formacji zbrojnych w regionie bliskowschodnim. Bez wątplenia należy też do największych tego typu struktur w tej części świata.
- Jest niemal pewne, że potencjał kadrowy API zdecydowanie przekracza wszelkie szacunki, przyjęte obecnie oficjalnie na Zachodzie. Siły zbrojne Kalifatu są aktywnie zaangażowane w walki przeciwko dwóm rządóm (Syrii i Iraku) i ich armióm, oddziałóm libańskiego *Hezbollahu*, kurdyjskim *Peszmergom* i PKK/YPG, irackim milicjom szyickim i sunnickim (resztki formacji Ruchu Przebudzonych z Al-Anbar), „ochotnikom” irańskim, jak również syryjskim siłóm sunnickiej samoobrony plemiennej, oddziałóm Wolnej Armii Syryjskiej (FSA), Frontu Islamskiego oraz należącego do Al-Kaidy Frontu al-Nusrah. W dużej części z tych konfrontacji oddziały API – zwłaszcza na froncie irackim – są zdecydowanie górą. Skuteczne, dynamiczne prowadzenie działań zbrojnych przeciwko tak wielu przeciwnikom na raz, na tak wielu frontach i na tak rozległym terytorium nie może odbywać się przy wykorzystaniu jedynie 30 tys. bojowników.
- Charakter, struktura, sposób działania i stosowane taktyki walki już dzisiaj czynią z API niezwykle trudnego przeciwnika, z którym jak dotąd jest w stanie poradzić

¹⁷ http://www.longwarjournal.org/archives/2014/11/more_jihadist_traini.php

sobie zaledwie kilka spośród regionalnych sił (i to wyłącznie w sensie obrony swoich pozycji, bez szans na większą kontrofensywę). Kalifat i jego siły zbrojne wciąż – w czwartym miesiącu międzynarodowej kampanii militarnej – operują na większości frontów w trybie ofensywnym, zajmując kolejne miasta i osady i nieustannie zwiększając geograficzny zasięg swego oddziaływania. Dowodzi to dużej sprawności operacyjnej i logistycznej API oraz świadczy o wciąż niewyczerpanych rezerwach kadrowych i materiałowych.

- Co gorsza, zakrojony na szeroką skalę pobór do API, organizowany na terenach objętych władzą Kalifatu, może sugerować, że Państwo Islamskie dąży do stworzenia armii masowej, której liczebność może przekroczyć nawet 100 tys. ludzi. Taki potencjał pozwoli IS jeszcze agresywniej niż dotychczas działać na wielu kierunkach operacyjnych równolegle. Ponieważ ta nowo formowana armia nie będzie wymagać długotrwałego cyklu szkoleniowego (związanego np. z nauką obsługi zaawansowanych technologicznie nowoczesnych systemów uzbrojenia), osiągnie zapewne pełną gotowość operacyjną już pod koniec tego roku, najdalej na początku roku 2015. Jeśli do tego czasu działania sił sojusznicznych wymierzone w Kalifat nie ulegną znacznej intensyfikacji, te nowo sformowane jednostki API wejdą do akcji zarówno na dotychczasowych frontach, jak i być może na zupełnie nowych (Jordania?, Liban? szyickie regiony Iraku? Arabia Saudyjska?), rozszerzając geograficzne spektrum militarnego działania Państwa Islamskiego.



Wojna z Kalifatem: armia Państwa Islamskiego

FAE Policy Paper nr 33/2014

Tomasz Otłowski

*Tezy przedstawiane w serii „Policy Papers” Fundacji Amicus Europae
nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko !*

Kontakt

Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
„Amicus Europae”

Aleja Przyjaciół 8/5
00-565 Warszawa

Tel. +48 22 622 66 33

Tel. +48 22 622 66 03

Fax: +48 22 629 48 16

email: fundacja@fae.pl, www.fae.pl

FAE Policy Paper nr 33/2014

**Wojna z Kalifatem:
armia Państwa Islamskiego**

Autor: Tomasz Otłowski

Ekspert Fundacji *Amicus Europae* oraz Fundacji im. K. Pułaskiego, komentator wydarzeń międzynarodowych, publicysta.

Były wieloletni ekspert ds. bezpieczeństwa międzynarodowego i analityk w administracji państwowej RP.



Wojna z Kalifatem: armia Państwa Islamskiego

FAE Policy Paper nr 33/2014

Tomasz Otlowski

Nadrzędną misją **Fundacji AMICUS EUROPÆ** jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.